

SPRAWOZDANIE Z WYJAZDU DOLINA YOSEMITY/USA MAJ 2024r.

1. Uczestnicy

Małgorzata Jurewicz

2. Termin wyjazdu:

01.05.2024 – 22.05.2024

3. Zrealizowane cele:

Droga Lost World wariantem Squeeze Play (5.7, A3, 20 wyciągów, ponad 600 metrów) na południowo – zachodniej ścianie El Capitan

4. Opis wyjazdu:

W Dolinie pojawiłam się 2 maja. Nie chcąc trafić czasu, tego dnia rozpoczęłam podnoszenie całego sprzętu i pozostałego ekwipunku (sprzętu biwakowego, zapasów żywności i wody na 9 dni) pod ścianę, co zajęło mi łącznie 5 dni.



Fot.: Chris McNamara, źródło: www.supertopo.com

Wspinaczkę rozpoczęłam 6 maja późnym popołudniem, dzień po gwałtownym załamaniu pogody, który przyniósł znaczne ochłodzenie i obfite opady śniegu w Dolinie.



Pierwszego dnia zrobiłam jedynie jeden wyciąg. Ze względu na napotkanego na podejściu dzień wcześniej niedźwiedzia, nie zdecydowałam się na spędzenie tej nocy pod ścianą, lecz w portaledżu na pierwszym stanowisku.

Kolejne noclegi wypadły w portaledżu na stanowiskach: czwartym, szóstym, ósmym, dziesiątym, trzynastym, piętnastym. Na niektórych stanowiskach natrafiałam na ułatwiające biwakowanie półeczki, część biwaków była jednak całkowicie wisząca.



Ostatni, ósmy biwak w ścianie wypadł na stanowisku osiemnastym na wygodnej i osłoniętej półce Thanksgiving Ledge. Wspinaczkę zakończyłam 14 maja późnym popołudniem. Po nocy spędzonej na wierzchołku, kolejnego dnia zeszałam do Doliny.

Staralam się pokonywać dwa lub trzy wyciągi dziennie. Drogę udało mi się pokonać bez odpadnięć. Do asekuracji używałam przyrządu Silent Partner.

Droga okazała się wymagająca pod względem holowania, szczególnie w górnym odcinku, po połączeniu z drogą Lurking Fear po dwunastym wyciągu, gdzie wielokrotnie musiałam zjeżdżać do zaklinowanych haulbagów. Wyteżający był również odcinek pomiędzy ostatnim, dwudziestym stanowiskiem a szczytem. Droga nie kończy się bowiem bezpośrednio na wypłaszczeniu – jak drogi nas południowo – wschodniej ścianie El Capitana, lecz na slabach, a do szczytu pozostaje jeszcze kilkaset metrów łatwego (na niektórych odcinkach zaporcęzowanego) terenu. Z uwagi na ilość i wagę sprzętu teren ten musiałam pokonać wahadłowo, na 3 razy.



Piątego dnia wspinaczki

W trakcie całej wspinaczki pogoda była dobra, choć dokuczliwe były niższe niż zazwyczaj o tej porze roku temperatury, zaś deszcz i przelotne burze pojawiły się jedynie przedostatniego dnia wspinaczki.

Dziękuję Polskiemu Związkowi Alpinizmu oraz Ministerstwu Sportu i Turystyki za wsparcie wyjazdu.

Małgorzata Jurewicz